

CIA chce gromadzić wszelkie możliwe dane osobowe

27 marca 2013

Internet stanowi ogromną bazę danych na temat swoich użytkowników, z danych tych bardzo chętnie korzystając wszelakie służby wywiadowcze, między innymi CIA. Kilka ciekawostek na temat zamiłowania CIA do inwigilacji obywateli przekazał światu dyrektor technologiczny CIA, Ira "Gus" Hunt, podczas niedawnej konferencji w Nowym Jorku.

W dzisiejszym świecie zalewanym powodzią SMS-ów, MMS-ów, maili, tweetów, nagrań wideo czy statusów na Facebooku, wydaje się, że ilość danych jest wprost nieskończona, mimo to Hunt stwierdził, że "agencja CIA chce mieć je wszystkie". Według Hunta, tradycyjne sposoby gromadzenia danych są niepraktyczne, warto więc przypomnieć, że kilka dni przed konferencją, CIA podpisało umowę z serwisem aukcyjnym Amazon dotyczącą usług przetwarzania danych w chmurze internetowej. Dziesięcioletnia umowa opiewająca na kwotę 600 milionów dolarów jest dość tajemnicza, gdyż agencja nie pochwaliła się szczegółami umowy, lecz prawdopodobnie chodzi w niej o możliwość gromadzenia i analizowania informacji na wielką skalę.

Potwierdzałyby to słowa Hunta, który na konferencji wielokrotnie wspominał o chmurze internetowej. "Wartość każdego, najmniejszego fragmentu informacji da się poznać dopiero wtedy, kiedy możemy połączyć go z jakimś nadchodzącym wydarzeniem. Jeśli nie możesz połączyć punktów, których nie masz, prowadzi nas to do sytuacji, w której trzeba zdobyć wszelkie dane i zachować je na zawsze" – powiedział Hunt.

Wspomniał oczywiście, że owo "na zawsze" nie powinno być brane dosłownie, niemniej CIA rozważa możliwość wykorzystania pamięci operacyjnej RAM o potężnej mocy obliczeniowej wysokości jednego petabajta (czyli tysiąca terabajtów),

mogącej wydatnie pomóc w analizie potrzebnych służbom danych.

“Jesteśmy bardzo blisko tego, aby w pełni policzyć wszelkie informacje generowane przez człowieka. Gdy to zostanie osiągnięte, następnym celem jaki stawia sobie agencja jest możliwość zachowania i analizowania wszystkich cyfrowych okruchów, z których tworzenia ludzie nawet nie zdają sobie sprawy” – oznajmił Hunt. W kontekście zainteresowania jakim agencja wywiadowcza darzy wielkie paczki danych powstające w wyniku działania nowoczesnych urządzeń technologicznych nazywane “big data”, deklaracje ta nabierają realizmu.

Warto przytoczyć również wypowiedzi Hunta dotyczące śledzenia obywateli. Ludzi korzystających na co dzień z urządzeń mobilnych zaopatrzonych w kamery, detektory światła czy geolokalizatory określił chodzącymi “platformami sensorycznymi”. “Zdajecie sobie sprawę, że ktoś może wiedzieć, gdzie jesteście cały czas, ponieważ macie przy sobie urządzenie mobilne, nawet jeśli jest ono wyłączone? Jeśli nie, to powinniście” – powiedział.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że kwestia prawa do prywatności obywateli została całkowicie zmarginalizowana, Hunt niemal przemilczał tę sprawę, wspominając jedynie, iż istnieje takie prawo, ale “technologia w naszym świecie porusza się szybciej niż jakikolwiek rząd czy prawo, które mogłoby za tym nadążyć”. Widać więc wyraźnie, że drobnostki tego typu niekoniecznie muszą przeszkadzać agencjom wywiadowczym.

Powoli dochodzimy do punktu, w którym każdy człowiek jest podejrzany, więc każdego należy inwigilować. Głównym powodem jest tu “terroryzm”, który stanowi doskonałą wymówkę dla tego typu posunięć.

Na podstawie: PAP

Źródło: [Autonom](#)